

Sygn. akt I ACa 1002/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Monika Dembińska SA Elżbieta Karpeta
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. G., J. B. (1) i J. B. (2)

przeciwko (...) (...) (...) w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 26 stycznia 2012 r., sygn. akt I C 396/08

- 1) oddala apelację;
- 2) odstępuje od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1002/12

## UZASADNIENIE

Powódka S. G. wystąpiła z pozwem przeciwko (...) Centrum (...) im. (...) w B. domagając się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w wysokości 1.000.000 złotych oraz odszkodowania w wysokości 1.500.000 złotych, a także renty w wysokości 2.500 złotych miesięcznie. Uzasadniając swoje żądanie powódka wyjaśniła, że na początku lipca 2001 r. zdiagnozowano u niej ziarnicę złośliwą, w związku z czym została skierowana na leczenie do pozwanego szpitala. W pozwanym szpitalu w dniu 13 lipca 2001 r. wykonano u powódki zabieg pobrania szpiku do badań histopatologicznych, co się odbyło przy użyciu sprzętu wielokrotnego użytku. Następnie powódka została poddana chemioterapii, w czasie której kilkakrotnie wkłuwano jej te same wenflony. W dniu 26 lutego 2002 r. ujawniono u powódki antygen HBS wskazujący na wirusowe zapalenie wątroby typu B. Powódka wiąże zakażenie wirusowym

zapaleniem wątroby typu B z zabiegami wykonywanymi w pozwanym szpitalu. Wskazała, iż musiała podjąć leczenie przeciwwirusowe, co uniemożliwia skuteczne leczenie onkologiczne. W związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi powódka domaga się zadośćuczynienia, a odszkodowanie ma pokryć koszty leczenia zagranicą. Z kolei żądanie renty jest uzasadnione niemożnością wykonywania przez powódkę pracy zarobkowej zgodnie z kierunkiem wykształcenia, czyli jako technik dentystyczny.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w pierwszej kolejności podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń, a w dalszej kwestionując twierdzenie, że do zakażenia doszło w związku z zabiegami wykonywanymi w tym szpitalu. Podniesiono, że jeszcze przed przyjęciem do pozwanego szpitala powódka miała w innej placówce służby zdrowia wykonywane zabiegi inwazyjne z przerwaniem powłok skóry. Poza tym powódka podając informacje w wywiadzie epidemiologicznym, sama wskazała na inne możliwości zakażenia. Pozwany zarzucił, iż powódka nie wykazała, aby był odpowiedzialny za jakąkolwiek doznaną przez nią szkodę, a także nie uprawdopodobniła wysokości kosztów przyszłego leczenia oraz szkody na zdrowiu, utraty zdolności do pracy zarobkowej z winy pozwanego.

Zaskarżonym wyrokiem z 26 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania, a wydane orzeczenie następująco uzasadnił:

W dniu 29 czerwca 2001 r. powódka została przyjęta do Szpitala (...) w związku z powiększonymi węzłami chłonnościami szyi. Przy przyjęciu do szpitala został z nią przeprowadzony wywiad epidemiologiczny obejmujący okres 6 miesięcy poprzedzających tę hospitalizację. Powódka podała w nim, że nie chorowała na wirusowe zapalenie wątroby, korzystała z usług stomatologicznych, kosmetyczki, miała wizyty u okulisty i ginekologa. W dniu 5 lipca 2001 r. pobrano u niej węzeł chłonny do badania. Zabieg został wykonany przez lekarza przy użyciu jednorazowego skalpela oraz narzędzi wielorazowego użytku tj. peana i pęsety. Wyniki badania wykazały, że powódka zachorowała na ziarnicę złośliwą. W związku z postawioną diagnozą została skierowana na dalsze leczenie do szpitala onkologicznego. W dniu 13 lipca 2001 r. pobrano od powódki w pozwanym szpitalu materiał do dalszych badań. Pobranie szpiku nastąpiło przy użyciu jednorazowej igły trepanobiopsyjnej, jednorazowej strzykawki oraz igieł jednorazowych z zachowaniem obowiązujących zasad aseptyki. Skóra w miejscu pobrania została uprzednio przygotowana przez trzykrotne przemycie płynem odkażającym. Przy wykonywaniu zabiegu asystowała pielęgniarka, która wykonywała polecenia lekarza i podawała odpowiednie narzędzia. Igła trepanobiopsyjna była dostarczona w sterylnym i hermetycznym opakowaniu, które zostało otwarte przed samym zabiegiem. Miejsce wkłucia po badaniu zabezpieczono jałowym opatrunkiem. W czasie chemioterapii powódka miała zakładane wenflony, a zabiegi te były wykonywane przez personel medyczny w rękawiczkach. W pozwanym szpitalu powódka została poddana 6 kursom leczenia chemicznego. Stan sanitarno-epidemiologiczny pozwanego szpitala w latach 2001 i 2002 r. był prawidłowy, o czym świadczą przeprowadzone w tym okresie kontrole. W tym czasie nie odnotowano w pozwanym szpitalu wypadków zakażenia WZW B. Dwa przypadki odnotowano w 2000 r., a więc jeszcze przed hospitalizacją powódki. Występowanie u powódki antygeny HBS zostało ujawnione w wyniku badania w dniu 26 lutego 2002 r.. Powódka podjęła wtedy równoległe leczenie przeciwwirusowe, była pacjentką Poradni (...) w B.. Od 23 października 2002 r. powódka pozostawała pod opieką Centrum (...) w W.. Od tamtej pory następowały remisje i nawroty choroby. Powódka była poddawana chemioterapii i napromieniowaniom. Do daty wyrokowania pozostawała w leczeniu, nie była zdolna do wykonywania pracy zarobkowej.

Wyżej przedstawione ustalenia wynikały przede wszystkim z dokumentów zebranych w toku procesu i okoliczności te w zasadzie nie były sporne między stronami. W celu ustalenia czy istnieje związek przyczynowy między zabiegami, jakie były wykonywane w pozwanym szpitalu a zakażeniem powódki wirusem HBV, Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii Zakładu (...) w K.. Biegli w wydanej opinii jednoznacznie stwierdzili, iż brak jest podstaw faktycznych do stwierdzenia związku przyczynowego między rękoczynami medycznymi wykonywanymi u powódki w trakcie leczenia szpitalnego u pozwanego, a stwierdzonym w dniu 26 lutego 2002 r. zakażeniem HBV. Wyjaśniono, że u powódki nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okresu zakażenia HBV z uwagi na niewystąpienie fazy ostrego zapalenia wątroby w klasycznym obrazie z żółtaczką, co stanowi wyraźną granicę dla okresu, w którym powódka była wolna od zakażenia. Wskazano, że brak wyniku badania antygeny HBS z okresu wcześniejszego uniemożliwia określenie czasu, gdy powódka była wolna od zakażenia. Sąd pierwszej instancji ocenił wydaną opinię jako fachową i wyczerpującą, gdyż

biegli udzielili odpowiedzi na wątpliwości podnoszone przez powódkę. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego instytutu uznając, iż wobec jednoznacznej treści wydanej już opinii - nie ma takiej potrzeby. Ponadto Sąd pierwszej instancji częściowo odmówił wiary zeznaniom świadka J. B. (1), że do zakażenia powódki doszło w pozwanym szpitalu zwracając uwagę, że świadek nie była obecna ani przy wykonywaniu u powódki biopsji, ani przy zakładaniu jej wenflonów. W takim samym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, ponieważ jej twierdzenia nie znalazły potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, a wynikały jedynie z jej wewnętrzznego przekonania. Powoływany przez powódkę prof. J. C. nawet nie przypominał sobie powódki.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności roszczeń dochodzonych przez powódkę oraz skuteczności zarzutów podniesionych przez pozwanego, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że istotnie roszczenia powódki uległy przedawnieniu i jako podstawę prawną swojego wniosku wskazał art. 442 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r.). Sąd Okręgowy podniósł, że badania serologiczne przeprowadzone u powódki w dniu 26 lutego 2002 r. wykazały występowanie u niej antygeny HBS, co świadczyło o wirusowym zapaleniu wątroby typu B. Powódka nie wykazała, aby o osobie sprawcy dowiedziała się dopiero w 2007 r., bowiem dowodem nie może być ogólnikowe stwierdzenie, że od bliżej nieokreślonej pielęgniarki dowiedziała się o zakażeniach w pozwanym szpitalu oraz, że nie używano tam sprzętu jednorazowego. Niewystarczające także było powoływanie się na słowa prof. J. C., iż przed pobraniem szpiku kostnego i wycinka węzła chłonno powódka miała zdrową wątrobę. Twierdzenia te nie znajdują żadnego potwierdzenia w dokumentacji medycznej powódki. W konsekwencji roszczenia powódki uległy przedawnieniu w lutym 2005 r..

Tym niemniej Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego zarzutu przedawnienia z uwagi na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Sąd pierwszej instancji miał na względzie, że powódka chorowała na nowotwór i cała jej energia życiowa była skupiona na leczeniu w związku z pojawiającymi się problemami zdrowotnymi. Wobec tego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, trudno było od niej wymagać, aby zastanawiała się nad kwestiami prawnymi i terminami dochodzenia roszczeń.

Rozpoznając istotę sprawy Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia żądania powódki. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, iż podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 415 k.c., a zatem jego odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy. Natomiast stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia winy spoczywał na powódce. Z uwagi na to, że niezwykle trudne jest przeprowadzenie dowodu istnienia związku przyczynowo-skutkowego między pobytem w szpitalu a późniejszym zachorowaniem na żółtaczkę przyjmuje się, że w braku pewnego dowodu wystarczające jest ustalenie wysokiego, graniczącego z pewnością prawdopodobieństwa, że zakażenie nastąpiło w szpitalu. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego, a przede wszystkim z dowodu z opinii Zakładu (...)wynika, że nie można stwierdzić, aby była jakakolwiek możliwość zakażenia powódki w pozwanym szpitalu. Procedury medyczne były wykonywane u powódki sprzętem jednorazowym, „brak jest więc odniesienia zakażenia powódki do konkretnego zdarzenia zawnionego przez pozwanego”. Biegli wyjaśnili, że zakażenie HBV jest typowym zakażeniem pozajelitowym. Dochodzi do niego, gdy narzędzie naruszające ciągłość powłok skórnych lub błon śluzowych jest skażone wirusem. Istnieje poza tym wiele możliwych okoliczności, w których sytuacja ta może mieć miejsce, a więc wykonywanie usług fryzjerskich, kosmetycznych, higienicznych. W czasie pobytu powódki w pozwanym szpitalu stosowano sprzęt jednorazowego użytku, który był sterylizowany fabrycznie, a więc nie było zagrożenia zakażeniem HBV.

Według twierdzeń powódki do jej zakażenia miało dojść w czasie biopsji lub podczas nieudanych prób zakładania wenflonów i odkładania ich na nie umytą miskę. Tymczasem z opinii biegłych wynika, że gdyby taka praktyka była stosowana w pozwanym szpitalu, doszłoby do powszechnego przenoszenia zakażeń bakteryjnych z występowaniem posocznicy gronkowcowych i innych u osób z obniżoną odpornością, czemu przeczą przedłożone protokoły Inspekcji Sanitarnej, z których wynika przestrzeganie zasad sanitarno-higienicznych. W konsekwencji wyżej przedstawionych rozważań, Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. O kosztach procesu postanowiono w oparciu o art. 102 k.p.c. z uwagi na trudną sytuację życiową i majątkową powódki.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez powódkę, która sformułowała poniższe zarzuty:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności:

art. 227 k.p.c., art. 217 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego z opinii innych biegłych na okoliczność, że do zakażenia powódki doszło w pozwanym szpitalu, podczas gdy wobec nasuwających się – w szczególności w konfrontacji z innymi dowodami, a to zeznaniami powódki i J. B. (1) – wątpliwości, należało dopuścić taki dowód, a jego nieprzeprowadzenie spowodowało, iż powódka nie mogła wykazać swoich twierdzeń;

2) naruszenie prawa materialnego połączone z błędem w ustaleniach faktycznych, a w szczególności:

art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegające na przyjęciu, iż powódka nie wykazała, że pozwany ponosi odpowiedzialność za spowodowanie u niej zakażenia i wynikającą z niego krzywdę, podczas gdy z zaofiarowanego przez powódkę materiału dowodowego wynika jednoznacznie taka odpowiedzialność.

W związku z podniesionymi zarzutami powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie jej żądania szczegółowo opisanego w pozwie oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji.

Zanim doszło do rozpoznania apelacji, powódka zmarła, co skutkowało zawieszeniem postępowania na podstawie art. 174 § 1 pkt. 1 k.p.c.. Następnie postanowieniem z 3 grudnia 2013 r. postępowanie zostało podjęte z udziałem następców prawnych powódki: T. G., J. B. (1), J. B. (2).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zarzuty zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą przełożyć się na prawidłowość ustaleń faktycznych będących podstawą orzekania o zasadności żądań objętych pozwem, a także skuteczności zarzutów podniesionych przez stronę przeciwną. Wbrew odmiennemu stanowisku apelującej, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, stanowiących wynik trafnej oceny przeprowadzonych dowodów. W apelacji sformułowano zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w powiązaniu z art. 217 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii innego instytutu. Przepis art. 278 § 1 k.p.c. dotyczący postępowania dowodowego, uprawnia sąd do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lub biegłych, jeżeli w sprawie istnieje potrzeba wyjaśnienia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a nadto do zażądania uzupełnienia opinii złożonej na piśmie, w sytuacji gdy opinia nie jest wyczerpująca lub też z innych względów, według oceny sądu, wymaga uzupełnienia lub wyjaśnienia. Powyższe instrumenty procesowe mogą być wykorzystywane stosownie do potrzeb sprawy, przy czym potrzebą taką nie może być jedynie przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla niej tezy. W judykaturze można uznać za utrwalony pogląd, iż samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2009 r., II UK 47/09, poz. LEX nr 559955). W apelacji nie zawarto żadnych argumentów przemawiających za tym, że istniała obiektywnie potrzeba skorzystania z opinii innych biegłych sądowych. Apelująca wyraziła jedynie pogląd, iż za przeprowadzeniem takiego dowodu miały przemawiać wyniki konfrontacji opinii sporządzonej w sprawie z dowodami z zeznań: świadka tj. matki powódki – J. B. (1) oraz samej powódki. Sąd pierwszej instancji dokonał oceny tych dowodów, a apelacja nawet nie zarzuca, aby miało się to odbyć z uchybieniem dla art. 233 § 1 k.p.c.. Wobec zastrzeżeń podniesionych przez powódkę, została sporządzona pisemna opinia uzupełniająca. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż opinia była jednoznaczna, przekonująco umotywowana i wyczerpująca, co dawało podstawę do czynienia ustaleń w oparciu o wnioski w niej zawarte. W takiej sytuacji zarzut

naruszenia przepisów prawa procesowego nie jest nieusprawiedliwiony. Ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji zasługują na podzielenie, dlatego Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania. Z wyżej wskazanych względów nie było też uzasadnionej potrzeby do przeprowadzania dowodu z opinii biegłego na etapie postępowania odwoławczego.

Ponadto wyjaśnienia wymaga, iż przepis art. 6 k.c. traktuje o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c.

W dalszej kolejności należy się zatem odnieść do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Mając na względzie podstawę faktyczną roszczeń dochodzonych przez powódkę, podstawę odpowiedzialności stanowi art. 415 k.c.. W tej sytuacji, jak trafnie wyjaśnił Sąd Okręgowy, powódka zgodnie z art. 6 k.c. obowiązana była do wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności na zasadzie winy. Zatem na powódce spoczywał ciężar wykazania, iż do jej zakażenia doszło podczas leczenia w pozwanej placówce służby zdrowia, a nadto że do zakażenia doszło na skutek zawinonego postępowania strony pozwanej. Już wykazanie tej pierwszej przesłanki nastęrcza duże trudności, dlatego też biorąc pod uwagę specyfikę zakażeń związanych z pobytem w szpitalu orzecznictwo wypracowało utrwaloną już praktykę, że wystarczające jest wykazanie z dużą dozą prawdopodobieństwa (graniczącego z pewnością), iż do zakażenia doszło w danym szpitalu. Przyjmuje się, iż po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, Sąd może uznać za wystarczający wysoki stopień prawdopodobieństwa, nie wymagając od poszkodowanego ścisłego i pewnego udowodnienia, jaką drogą jego organizm został zainfekowany, taki bowiem dowód - ze względu na właściwości wchodzących w grę procesów biologicznych - często nie jest możliwy do przeprowadzenia. Przyjęcie takiej możliwości wyznacza zarazem "linię obrony" strony przeciwnej, zagrożonej koniecznością ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej. Obrona ta polega mianowicie na osłabianiu wspomnianego prawdopodobieństwa - przede wszystkim przez dowodzenie, że zaistniały inne prawdopodobne przyczyny infekcji, względnie, że konkretne warunki w jakich - według twierdzeń poszkodowanego - doszło do zarażenia, wykluczały taką możliwość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1998 r., II KKN 625/97, PiM 1999/3/130, poz. LEX nr 50227). Z opinii Zakładu (...)w K. jednoznacznie wynika, iż w niniejszej sprawie nie można ustalić, kiedy doszło do zakażenia powódki WZW typu B, a zatem nie sposób ustalić nawet związku czasowego. Nie budzi wątpliwości, kiedy wykryto u powódki Antygen HBS. Natomiast nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okresu, w jakim doszło do zakażenia powódki HBV - z uwagi na niewystąpienie fazy ostrego zapalenia wątroby w klasycznym obrazie z wysokimi wartościami transaminaz, żółtaczką, co stanowiłoby wyraźną granicę dla okresu, w którym powódka była wolna od zakażenia. Przed przyjęciem powódki do pozwanego szpitala nie wykonano badania HBsAg, co jednak nie pozwala na przyjęcie, iż powódka była wówczas wolna od zakażenia. Z pewnością wykonanie tego badania w tamtym okresie (bądź nawet wcześniej) byłoby pomocne dla wyjaśnienia, w jakim okresie powódka nie była jeszcze zakażona. Niewykonanie tego badania nie może jednak rodzić ujemnych konsekwencji dla pozwanego w postaci wiązania zakażenia z zabiegami wykonywanymi podczas hospitalizacji w tym szpitalu. W ramach obrony podjętej przez stronę pozwaną podnoszono, iż zabiegi jakim była poddawana powódka były wykonywane z dochowaniem obowiązujących standardów higienicznych. Powódka początkowo wskazywała na wykonanie trepanobiopsji, jako na ten zabieg, podczas którego miało dojść do zakażenia ze względu na użycie sprzętu wielokrotnego użytku. Wykazano jednak, iż zabieg został wykonany z użyciem sprzętu jednorazowego, fabrycznie sterylne. W opinii instytutu krytycznie odniesiono się także do możliwości zakażenia powódki poprzez ponowne wkłucie tego samego wenflonu, wcześniej odkładanego do niejalonej (zdaniem powódki) miski nerkowej. Wskazano, że przede wszystkim gdyby istotnie takie praktyki miały miejsce (co biegli poddali w wątpliwość), to doszłoby do bakteryjnego zakażenia w miejscu wkłucia, a zakażenie HBV byłoby możliwe, gdyby miska nerkowa była zakażona materiałem biologicznym, ponieważ HBV nie występuje w postaci wolnej. Apelująca zdawała się nie uwzględniać tej okoliczności, stąd jej przekonanie o możliwości zakażenia tą drogą. Celem przybliżenia problematyki zakażenia HBV, w opinii przedstawiono możliwe drogi zakażenia, również dla unaocznienia istnienia innych możliwości zakażenia niż poprzez wykonywanie zabiegów wskazywanych przez powódkę. Jak słusznie podnoszono w motywach zaskarżonego wyroku, subiektywne przekonanie powódki, a także jej matki, nie są

wystarczające dla przyjęcia, iż do zakażenia doszło w czasie i sposób podawany przez apelującą. Nawet ewentualnie wyrażona przez prof. J. C. opinia w tej kwestii nie zmienia powyższych ustaleń, bowiem nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji medycznej powódki, która to dokumentacja odzwierciedla zarówno przebieg jej leczenia, jak również wyniki jej badań i ma walor obiektywny. W okolicznościach niniejszej sprawy w pojęciu bezprawności (koniecznej dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności) mieści się przeprowadzanie zabiegów medycznych niezgodnie ze sztuką lekarską i bez zachowania najwyższej staranności wymaganej od profesjonalistów w zakresie medycyny. Natomiast brak przekonywających ustaleń, co do bezprawnego charakteru działania określonych pracowników pozwanego szpitala eliminuje w ogóle możliwość rozważania odpowiedzialności strony pozwanej przynajmniej w świetle przepisów o odpowiedzialności deliktowej. W niniejszej sprawie nie wykazano, aby w związku z zabiegami wykonywanymi w pozwanym szpitalu doszło do zakażenia powódki. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej muszą być spełnione kumulatywnie, zatem już niewykazanie jednej z nich powoduje niemożność przypisania pozwanemu odpowiedzialności. Wobec powyższego także zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 415 k.c. musi być uznany za chybiony. Jedynie na marginesie należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż uwzględnienie w tej sprawie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jednakże wobec niewykazania zasadności roszczenia, kwestia przedawnienia ma znaczenie drugorzędne.

Mając powyższe rozważania na względzie apelację, jako niezasadną, należało oddalić w oparciu o art. 385 k.p.c.. Z uwagi na szczególną sytuację życiową i majątkową, Sąd odwoławczy postanowił nie obciążać powodów – następców prawnych zmarłej powódki – kosztami postępowania apelacyjnego. Orzeczenie oparto na przepisie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c..